

To był najlepszy w tym sezonie mecz Stali, która na wiceliderze zdobyła komplet punktów. Stalowcy drugi raz z rzędu zostali wsparci dopingiem przez sekcję porządkową i w efekcie tego, kosztem dwóch topowych drużyn, zdobyli już 6 punktów. Z zespołem Jastrzębskiego Węgla przyjechał Szymon Biniek, który w Nysie stawiał swoje pierwsze siatkarskie kroki. Wprawdzie mecz przestał w kwadracie dla rezerwowych, ale trzeba przyznać, że towarzystwo miał tam doborowe. Po tym spotkaniu inny nysanin fruwał w powietrzu podrzucany przez nyskich zawodników. I tylko szkoda, że z powodu pandemii wszystko to działo się bez kibiców.



To było kolejne spotkanie z tych, w których jeden punkt brałbym przed meczem w ciemno. Po pierwszym secie, w którym Stal trzymała się do pewnego momentu, obawiałem się, że może być powtórka ze spotkań z Zaksą. Tymczasem w kolejnych dwóch partiach Stalowcy wygrali

pewnie do 18, czyli do tyłu, do ilu sami przegrali pierwszego seta. Czwartą odsłonę goście rozpoczęli niezwykle zmotywowani. Sprawiali wrażenie podrażnionych stratą jednego punktu. Nysanie w tej partii cały czas gonili wynik i podobnie jak w ostatnim secie ze Skrą przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę, wygrywając do 23. A w tej partii było m.in. 1:4, 6:8, 16:18 i 22:23.

W zespole Stali nie było tego dnia słabego punktu. Wszyscy zawodnicy podstawowej ósemki (tradycyjnie grali na dwóch libero) zagrało bardzo dobre spotkania. Przyjęcie, atak ze skrzydeł i środka, rozegranie, blok, zagrywka i gra w obronie – wszystko to tego dnia działało. Kilka akcji, jak np. ta kończąca spotkanie, mogło podobać się najwybredniejszym siatkarskim kibicom. Jedyne czego można się przyczepić, to zagrywka Moustaphy M'Baye. Serwując nieagresywnym flotem popełnił aż cztery błędy.

Ta wyjściowa ósemka Stali tego dnia to: Marcin Komenda, Wassim Ben Tara, Łukasz Łapszyński, Bartosz Bućko, Moustapha M'Baye, Mariusz Schamlewski, Michał Ruciak i Kamil Dembiec. Z tej ósemki aż pięciu siatkarzy grało w Stali na parkietach pierwszoligowych. Na zadaniowych zmianach pojawiali się też Patryk Szczurek i Michał Filip. MVP spotkania został Łukasz Łapszyński.

W czasie meczu zawodnicy gospodarzy otrzymali wsparcie wokalne ze strony kiluosobowej grupy stewardów. Moim zdaniem nawet taki doping podnosi atmosferę sportowej rywalizacji.

Szymon Biniek, który karierę siatkarską zaczynał w Nysie. jest w kadrze tej czołowej polskiej drużyny. W spotkaniu ze Stalą nie pojawił się na parkiecie, bo pozycja Jakuba Popiwczaka jest w tym klubie od lat niepodważalna. W kwadracie dla rezerwowych krócej lub dłużej stali z nim m.in. Lukas Kampa, Eemi Tervaportti, Grzegorz Kosok, Łukasz Wiśniewski, Jurij Gladyr i Jakub Bucki.

W moim odczuciu (tu mogę być nieobiektywny) siatkarze Stali najładniej cieszą się ze swoich zwycięstw. Fantastycznie, łącznie z rezerwowymi, reagują na zdobywane punkty. Nie inaczej było w meczu z Jastrzębskim Węglem.

Po jego zakończeniu, z okazji urodzin, odśpiewali sto lat trzeciemu trenerowi, Pawłowi Potoczakowi, którego następnie kilkukrotnie podrzucili do góry. Myślę, że lepszych urodzin nie

mógł sobie wymarzyć.

{morfeo 533}